

Tworzenie związków z ludźmi

Przegrał dziesięć tysięcy, ale potem wygrał dwadzieścia, więc był do przodu, i razem z wołem żyli długo i szczęśliwie.



Dla dzieci o "głupim wole" opowieść na końcu artykułu. Żartując - dorośli już sensu tej opowiadki nie zaakceptują.

Pewien multimilioner powiedział: że jedyne, co musi robić, to wypracować relacje z ludźmi, a żeby to zrobić, musi zrozumieć własne emocje, umieć znaleźć nić porozumienia z drugim człowiekiem. W ten sposób tworzył relację, bo relacje są kluczem do sukcesu. Powiedział też : Przyjazne relacje, w których ja ufam innym, a oni ufają mi - tak właśnie udało mi się zdobyć fortunę.

Tworzenie związków z ludźmi - a przede wszystkim z samym sobą - jest bardzo trudne. Dlaczego tak się dzieje? Czasem jest tak, bo brak nam

śmiałości, więc się wycofujemy. Czasami zachowujemy się jak słoń w składzie porcelany, bo chcemy dobrze, ale brak nam umiejętności.

Jedną z najważniejszych rzeczy jest umiejętność mówienia.

Przez wiele lat słucham, jak ludzie ze sobą rozmawiają i słyszę, że ciągle się krytykują i zrzędzą. Szczególnie w małżeństwie. Jest takie powiedzenie, że w pierwszym roku małżeństwa żona słucha męża, w drugim roku mąż słucha żony, a w trzecim roku sąsiedzi słuchają obojga. Bo dużo się kłóca. Nie jest tak w każdym małżeństwie, ale jest w tym sporo prawdy. Dlaczego ludzie nie umieją być dla siebie mili?

Głupi wół?

Jest taka stara, buddyjska historia, pochodząca ze zbioru Jatak – były to przypowieści, które czytano dzieciom, żeby nauczyć je, jak być dobrymi ludźmi.

Jedna z tych historii mówi o wole, który był bardzo silny i zdrowy. To był taki super-wół. Jego właścicielem był biedny farmer, który z trudem wiązał koniec z końcem. Bardzo ciężko pracował, ale albo nie spadał deszcz, albo w danym roku był słaby plon, więc ledwo udawało mu się przetrwać. Pewnego dnia wół przyszedł do farmera i powiedział:

- Chyba mogę ci pomóc. W miasteczku mieszka pewien bogaty człowiek, który bardzo lubi hazard. Mogę wygrać dla ciebie trochę pieniędzy. Podejdź do niego i powiedz: „mam wołu, który potrafi pociągnąć sto połączonych ze sobą wozów załadowanych kamieniami”. Farmer odpowiedział:

- Wiem, że jesteś bardzo silny, ale żaden wół czegoś takiego nie potrafi. Wół na to:

- Ja potrafię. Właśnie o to chodzi. Ten facet ci nie uwierzy. Załóż się z nim, a ja wygram dla ciebie pieniądze.

Farmer podszedł więc do tamtego bogatego hazardzisty i powiedział:

- Mój wół – właściwie to powinien powiedzieć „mój wół umie mówić”. To jeszcze lepsza opcja. Ale w tej historii jest inaczej. Ale powiedział: - Mój wół potrafi pociągnąć sto wozów wyładowanych kamieniami.

- Niemożliwe. Na pewno tego nie potrafi.

- Właśnie, że tak. Założę się o dziesięć tysięcy dolarów.

- Ale ja już mam dziesięć tysięcy dolarów. Co będę z tego mieć jeśli wygram?

- Mam farmę i parę innych rzeczy, jeśli przegram, to będzie twoje.

Bogaty facet pomyślał: co za głupi rolnik. Ludziom się czasami wydaje, że ci, którzy mieszkają na wsi i nie mają wykształcenia, nie są zbyt bystrzy. Otóż są - rozumieją rzeczy, których ja nigdy wcześniej nie widziałem i posiadają naturalną mądrość. Czasami uczymy się tyle w szkole i na studiach, że w końcu przestajemy rozumieć życie i samych siebie. Rozumiemy książki, mamy wiedzę, ale to co innego niż prawda.

W każdym razie, farmer założył się z bogaczem, zgromadzili sto wozów, napełnili je kamieniami, zaprzęgli wołu do pierwszego wozu - całe miasteczko wyległo, żeby zobaczyć, czy zwierzę rzeczywiście pociągnie te wszystkie wozy - farmer wszedł do pierwszego wozu i zawołał:

- Ok, wole, ciągnij te wozy - ale wół stał w miejscu. - Głupie bydle! Ciągnij! - krzyknął. Wół nadal stał w miejscu. Wtedy farmer uderzył go patykiem. - Ciągnij!

Ale wół nadal się nie ruszał. Ludzie zaczęli się śmiać. „Co za głupek - żaden wół nie pociągnąłby takiego ładunku!”

Farmer przegrał zakład. Usiadł więc pod drzewem i zaczął płakać. Stracił wszystko przez to, że uwierzył głupiemu zwierzęciu. Chwilę później poczuł, jak mokry nos dotyka jego ucha.

- Dlaczego płaczesz? - zapytał wół.

- Bo przez ciebie przegrałem, straciłem wszystko, teraz nie wiem, jak przeżyję! Do końca życia będę tonąć w długach! Dlaczego mnie okłamałeś?!

- Nie okłamałem cię - odpowiedział wół.

- Powiedziałeś, że możesz pociągnąć te wozy!

- Bo mogę.

- Ale nie zrobiłeś tego!

- Ale mogę.

- To dlaczego tego nie zrobiłeś??

Wtedy wół odpowiedział:

- Bo wrzeszczałeś na mnie. Bo nazwałeś mnie głupim wołem. Nie jestem głupim wołem. Jestem tak bystry i lotny, że mógłbym być lotnikiem. A potem uderzyłeś mnie - tak nie można. Słuchaj. Idź i załóż się z tym facetem o dwadzieścia tysięcy. Te wozy nadal tam stoją.

Farmer poszedł więc do bogacza i założył się o dwadzieścia tysięcy.

Znowu zaprzęgli wołu do pierwszego wozu i tym razem farmer podszedł do wołu i powiedział:

- Dobry wół, miły wół. Czy mógłbym cię prosić, o ile to nie kłopot, żebyś troszkę przeciągnął te wozy? Tylko odrobinę. Jeśli to za dużo to nie

szkodzi, nie chcę, żebyś zrobił sobie krzywdę, bo bardzo cię lubię. Po prostu postaraj się na tyle, na ile możesz.

Po tych miłych słowach wół bardzo się wyteżył. Żyły wyszły mu na wierzch. I co? I nic.

- No dobra, zapomnij o tym.

Ale wół się nie poddawał, zebrał wszystkie siły i ...tylko się spocił. Wozy ani drgnęły.

- Daj spokój, nie chcę żebyś wyzionął ducha, to nic ważnego! To tylko pieniądze.

Słyszac to wół naprawdę potężnie się wysilił. Ciągnął z taką mocą, z jaką nie ciągnął jeszcze żaden wół. Dało się słyszeć ciche skrzypienie i koła jednego z wozów powoli się poruszyły. A potem następnego i następnego, a w końcu wszystkie wozy były w ruchu. W ten sposób farmer wygrał swój zakład.

Przegrał dziesięć tysięcy, ale potem wygrał dwadzieścia, więc był do przodu, i razem z wołem żyli długo i szczęśliwie... rzecz jasna w Augustowskiej Puszczy tu na fotkach..









Artykuł pobrano ze strony eioba.pl